Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 19 SIERPNIA 1937. N — Nr. 96

Obchód Stronnictwa Narodowego w Warszawie w rocznicę zwycięstwa 15 sierpnia.

10.000 narodowców w karnych szeregach przemaszerowało ulicami stolicy.

Wielki wiec na Starym Mieście.

Od wczesnego rana w niedzielę, mimo ulewnego deszczu, z wszystkich stron Warszawy i okolic nadchodziły oddziały Stronnictwa Narodowego w **przemokniętych mundurach** na uroczystość obchodu „Cudu nad Wisłą“.

Już dawno Stare Miasto i Warszawa nie widziały takiej ilości zorganizowanych narodowców. **Rynek zapełniał się coraz szybciej.** W karnych szeregach wkraczały oddziały za oddziałami z orkiestrami na czele. Jedni przybyli **pieszo**, drudzy **na rowerach i wozach**.

Krótko przed godziną 10-tą **do katedry św. Jana** przybyli członkowie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego.

Raport.

Po wysłuchaniu uroczystego nabożeństwa kolumny narodowców ustawiły się czwórkami na Rynku Starego Miasta.

Na froncie stanęły **poczty sztandarowe.** Kierownicy powiatowi zdali raport, który odebrał red. Jędrzej Giertych w asyście pp. Orszaka i Przygodzkiego.

Modlitwa o „Wielką Polskę“.

Na balkonie, udekorowanym barwami narodowymi z wielkim mieczem Chrobrego w środku, **stanął ks. prałat Godlewski** w towarzystwie członków Zarządu Głównego Str. Nar. i **odmówił modlitwę „O Wielką Polskę“.**

Następnie wśród historycznych murów Starego Miasta rozbrzmiała rycerska pieśń Bogurodzica.

Pochód.

Powoli ruszyły poszczególne oddziały przy **dźwiękach Hymnu Młodych** w stronę Krakowskiego Przedmieścia. Długim wężem rozciągnął się pochód, gęsto przeplatany transparentami z napisami: „Niech żyje Stronnictwo Narodowe“, „Wojsko z Narodem, Naród z wojskiem“, „Armia bez Żydów“, „Precz z Żydami ze szkół“ i t.d.

Defilada.

W Al. Ujazdowskich na specjalnym podniesieniu, udekorowanym biało — czerwonymi flagami z mieczem Chrobrego, stanęli członkowie Zarządu Głównego. **Przeszło godzinę kroczyły** równym krokiem oddziały pieszych, rowerzystów, mężczyźni i kobiety, a **wszyscy prawie w jasnych mundurach.**

Zgromadzona na chodnikach publiczność **żywo oklaskiwała** przechodzących, wznosząc okrzyki: **„Niech żyje Stronnictwo Narodowe“, „Niech żyje narodowa Warszawa“.**

Przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Po wspaniałej defiladzie uczestnicy obchodu przeszli pochodem ulicami przed Grób Niezn. Żołnierza, gdzie w skupieniu złożono **hołd bohaterom, którzy złożyli życie Polsce w ofierze.**

Następnie uczestnicy obchodu udali się na Rynek Starego Miasta. Zebrało się tu przeszło **10.000** uczestników obchodu, zorganizowanych w Stronnictwie Narodowym oraz około **2000** publiczności. Następnie rozpoczęły się przemówienia.

Przemówienie red. Giertycha.

Pierwszy przemawiał red. Józef **Giertych.** Mówił, że w Polsce musi zapanować **nowy** ustrój gospodarczy, **ustrój, oparty na sprawiedliwości i zdrowym rozsądku. Polska musi** się stać **państwem katolickim nie z imienia, a z ducha.** Tak jak w r. **1920** potężny wstrząs dokonał cudu zjednoczenia narodu i dał nam zwycięstwo nad wrogiem, tak i **dziś przełom,** który targnie wszystkimi warstwami narodu, **dokona wielkiego dzieła.**

Przemówienie Z. Przygodzkiego.

Jako drugi mówca wystąpił p. Zygm. Przygodzki: „Tylko naród zorganizowany może przeciwstawić się zwycięsko swoim wrogom. Siłę zapewnić może państwu tylko potężny organizujący całą Polskę ruch narodowy.“

Przemówienie redaktora Sachy.

Ostatni przemawiał sekretarz Zarządu Głównego Str. Narodowego, redaktor Stefan Sacha. Podkreślił on wspaniałą bezinteresowność uczestników obchodu, którzy bez **samochodów, bez zniżek kolejowych, w olbrzymiej większości piechotą,** przymaszerowali do stolicy na dzień święta narodowego. Ci ludzie gotowi są do **największego trudu** — nie dla korzyści osobistych, ale w imię wielkiej idei, której służą.“

Mówił dalej redaktor Sacha o **stosunku Str. Narodowego do armii. „Armia — to ramię narodu,** to siła, która go broni przed wrogiem zewnętrznym. **Żaden obóz polityczny nie może być bliższy** idei obrony zbrojnej państwa — jak **właśnie Stronnictwo Narodowe.**

Polska — to niby wielka, bogata zagroda, ale **prawowici gospodarze tej zagrody, Polacy, nie są w niej bogaci. Polski robotnik służy obcemu kapitaliście, polski chłop trudzi się dla żydowskiego pośrednika. To musi się zmienić,** to się zmieni napewno.

„Przyszliście do Warszawy — mówił dalej redaktor Sacha — **i napewno Wam się tu nie wszystko podobało. Warszawa dzisiejsza** — nietylko stolica Polski, ale **także i stolica Żydów. Tak przecież być nie może** i tak — już nie długo — napewno nie będzie“.

Niech żyje Roman Dmowski!

Przemówienie redaktora Sachy zebrani przerywali entuzjastycznymi okrzykami.

Orkiestra odegrała Hymn Narodowy w postawie wojskowej, z ręką, wzniesioną do narodowego pozdrowienia.

Następnie odczytana została rezolucja, którą podamy w następnym numerze.

Rezolucję przyjęto **entuzjastycznie** wśród nieustannych okrzyków na cześć Polski i Narodowej, Stronnictwa Narodowego i jego przywódców, na cześć polskiej armii, **przeciw Żydom, komunistom** i wszystkim innym wrogom Wielkiej Polski.

Po odśpiewaniu „Hymnu Młodych“ zgromadzenie **zostało rozwiązane.**

Zaznaczyć należy, że kilkakrotnie próbowano zakłócić spokój i powagę obrad i to zarówno ze strony komunistów, jak i ze strony grupy tzw. „Falangi“. Wszystkie te próby zostały z punktu udaremnione przez straż porządkową.

Wielka rewia sił narodowych w Bydgoszczy.

Tysiączne tłumy.

Bydgoszcz. Dzień rocznicy „Cudu nad Wisłą“ był dla narodowej Bydgoszczy dniem wielkiego triumfu idei narodowej. Tysiączne rzesze narodowców zebrały się w tym mieście.

Już od wczesnych godzin porannych ulice miasta przybrały inny wygląd. Pełno było na nich jasnych mundurów, a już od godz. 7 ogród Patzera przy ul. św. Trójcy zapełniał się uczestnikami zjazdu Stron. Narod. północnych powiatów województwa poznańskiego.

Na zjazd ten przybyli członkowie placówek Str. Nar. z Szubina, Inowrocławia, (ok. 400), Znina, Wyrzyska, Wągrówca i całego Pomorza.

Z Sępólna przybył oddział, liczący 150 członków z p. Urbańskim na czele. Z powiatu chełmińskiego stawiła się delegacja w osobach pp. burm. Zawackiego, inż. Kasprowicza z Zyglądu i Buczkowskiego z Kornatowa.

Z każdą chwilą napływały nowe tłumy uczestników zjazdu: rowerami, powózkami i autobusami przybywali młodzi i starzy.

Raport.

Krótko przed godz. 9 odbyła się zbiórka na obszernym placu, po czym referent organizacyjny Str. Nar. na pow. bydgoski, Marian Sztranc złożył raport prezesowi zarządu okręgowego, dr. Czesławowi **Meissnerowi** z Poznania.

Tysiączny pochód.

Następnie ulicami śródmieścia tysiączny pochód wyruszył do **kościoła ks. ks.** Misjonarzy. Uroczystą Mszę św. odprawił sędziwy działacz narodowy **ks. sen. Bolt.** We wzniosłym kazaniu okolicznościowym wskazał **ks.** Bolt na znaczenie symbolów na sztandarze: Matka Boska Częstochowska wspomagała nas w najtragiczniejszych momentach dziejowych, a Mieczem Chrobrego winniśmy walczyć ze złem, które rozpanoszyło się w Polsce.

Przedstawiciele władz z p. prezydentem miasta.

Po poświęceniu sztandaru uformował się **pochód, liczący ok. 3000 osób,** który wyruszył w kierunku Placu Teatralnego. Na trybunie przy ul. Gdańskiej zajęli miejsca przedstawiciele władz **z prez. Barciszewskim na czele** oraz delegaci Str. Nar., prez. dr. Meissner, prez. pow. pos. Lewandowski i red. Fiedler.

Oddziały **Str. Nar.** przechodziły **22** minuty, podczas gdy reszta pochodu tylko **18 minut!**

Po złożeniu wieńców na grobie „Nieznanego Żołnierza“ w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej rozpoczęło się o godz. 13 **publiczne zgromadzenie.**

Obchód na sali.

Wstępne wygłosił b. pos. **Lewandowski.** Mówca wskazał na podwójne znaczenie uroczystości: na obchód rocznicy zwycięskiej bitwy pod Warszawą i na akt poświęcenia sztandaru.

Pos. Lewandowski na zakończenie swego przemówienia stwierdził, że tylko Stron. Nar. reprezentuje prawdziwą polską rację stanu, a ruch narodowy nabrał takiego rozmachu, że dziś już nikt powstrzymać go nie zdoła.

Po złożeniu życzeń w imieniu chrzestnych wygłosił referat prez. okr. dr. Cz. **Meissner.** Referat ten był poświęcony zagadnieniom gospodarczym.

W przemówieniu p. mgr. **Przytarskiego** prelegent wskazał na **niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony masonerii, Żydów i Niemców,** lecz stwierdził, że na przeciw niemu kroczy szybkimi krokami **myśl,** nakreślona przez **Romana Dmowskiego, wykuta codzienną pracą narodowca,** okupiona **krwią** blisko stu członków Stron. Nar., **skropiona potem** narodowców, zesłanych **do Berezy. Idzie Wielka Polska,** wyraz dziejowych dążeń, a zarazem cel **prawdziwie zjednoczonego Narodu, wizja** wszystkich prawych i po polsku myślących Polaków.

W szeregach narodowców dziś są już wszyscy: **obok chłopa** stanął się **robotnik, obok kupca rzemieślnik,** a im do pomocy **spieszy inteligent.**

Ks. sen. Bolt na mównicy.

Pojawienie się **ks. sen. Bolta** na mównicy zgromadzeni powitali **oklaskami.** Sędziwy działacz omówił naszą smutną rzeczywistość i **wskazał drogi, którymi dzisiejsze pokolenie winno kroczyć.**

Na zakończenie zebrania przemówił jeszcze red. „Pomorzanina“ z Poznania, p. **Krzyżaniak,** po czym zgromadzeni uchwalili przedłożoną rezolucję.

Po odśpiewaniu „Hymnu Młodych“ red. Fiedler odczytał telegramy z życzeniami, które nadesłali m. in. **gen. Haller,** sen. Seyda itd. Na tym zakończono podniosłą uroczystość. — Następnie odbył się obiad wojskowy, a wieczorem zabawa.

Stron. Narod. święciło 15 sierpnia w całym kraju.

Oprócz Warszawy i w całym kraju święto 15 sierpnia Stron. Narod. obchodziło uroczyście. Największe z tych zebrań miało miejsce w Łodzi, gdzie przybyło ponad 15 000 członków. W Kaliszu zgromadziło się, ponad 3000 członków, w Krakowie również 3000. Poza tym liczne były zgromadzenia Stron. Narod. w Poznaniu i Częstochowie.

Z krwawej Hiszpanii.

Zwycięski pochód wojsk narodowych na Santander.

Wojska narodowe podjęły na nowo ofensywę przeciwko Santander. Na przestrzeni 50 klm. podjęto wielki marsz okrążający. W kilku wypadkach narodowcy posunęli się o 15 klm. Front wojsk rządowych w pięciu miejscach został przerwany. Zajęte zostało przez powstańców miasto Reinosa.

Wojna
na Dalekim Wschodzie.
w Szanghaju.

Dokoła tego miasta toczą się zawzięte, a nadto krwawe walki. — Zdaje się, że Chiny obecne to już nie te z przed paru laty. — Wojska chińskie trzymają się dzielnie i jakoś przed Japończykami nie ustępują. Wojska japońskie mimo gwałtownych natarć na Szanghaj aż dotąd nie wielkie odniosły sukcesy. Najbardziej cierpi ludność cywilna. — Z jednej i drugiej operuje się flotą powietrzną, zrzucając bomby na miasto. — To też ofiary w ludziach są bardzo dotkliwe. — Niemniej cierpią dzielnice europejskie, t. zw. koncesje, gdzie są już setki rannych i zabitych.

Przeniesienie siedziby rządu chińskiego.

Według doniesień z Szanghaju marsz. Czang-Kai-Szek postanowił przenieść siedzibę rządu z Nankinu do innego miasta.

Żydzi na Litwie utworzyli oddziały „Wyzwolenia Wilna".

Żydowska obłuda i bezczelność.

Warszawa. W tych dniach do naczelnika Poniewierskiego w Litwie Kowieńskiej wpłynęło zgłoszenie od żydów tamtejszych o utworzenie oddziału „Związku Wyzwolenia Wilna". W skład oddziału wchodzą sami żydzi. Nowy zarząd, do którego weszli m. in. rabin Cirgin i niej. Królkis, rozsyła swą korespondencję w kopertach z nadrukowanym na nich hasłem:

„O Wilno, o Jerozolimo litewska — o Ciebie żydzi litewscy wiecznie będą walczyć".

Z okazji powstania oddziału zarząd wysłał depeszę hołdowniczą do prezydenta republiki Smetony. Na szczęście Polska nie bardzo się przejmuje tą żydowską Donkiszotiadą.

Walasiewiczówna pobiła rekord świata na 50 mtr.

Grudziądz. W niedzielę rozegrane zostały tu wielkie kobiece zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta. W zawodach wzięła udział m. in. Walasiewiczówna, która w biegu na 50 mtr. ustanowiła nowy rekord światowy w czasie 6,3 sek., bijąc dotychczasowy swój rekord 0. 1 sek. W sztafecie 4X100 Walasiewiczówna z Gawrońską, Felską i Staruszkiewiczówną pobiły rekord Polski, osiągając czas 51 sek. Poza tym Walasiewiczówna na 100 mtr uzyskała czas 11,9, a w rzucie dyskiem 30,77.

Zajścia na ulicy Bonifraterskiej po przejechaniu Żyda.

Samochód ciężarowy „Warsz. Tow. Transportowego", jadący ulicą ulicą Bonifraterską, najechał na tragarza-żyda, ciągnącego wózek. Tragarz poniósł śmierć na miejscu. Należy zaznaczyć, że ulica ta jest b. wąska i przeciążona ruchem. Zebrany tłum żydów rzucił się na szofera Polaka, chcąc go pobić. Grupa przechodniów chrześcijan rzuciła się na pomoc szoferowi. Nadbiegł też policjant. Wtedy żydzi rzucili się na policjanta, który zmuszony był sięgnąć po broń. Sytuacja była b. poważna. Dopiero przybycie dalszych policjantów uspokoiło tłum żydów. Ciężko pobitego szofera zabrało pogotowie.

Swięto żołnierza polskiego w stolicy.

Warszawa. W niedzielę, jako w 17-tą rocznicę zwycięskiej bitwy warszawskiej i obchodu święta żołnierza polskiego, o godz. 9,30 w kościele Garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił **ks. Rogacki.**

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz wojskowych z dowódcą O. K. gen. Trojanowskim, przedstawiciele władz administracyjnych z wicewojewodą Jurgielewiczem oraz zarządu miejskiego.

Swiątynię tłumnie wypełniły delegacje poszczególnych oddziałów wojskowych garnizonu warszawskiego.

Po nabożeństwie zebrane oddziały przedefilowały przy dźwiękach orkiestry przed dowódcą O. K. gen. Trojanowskim, udając się na pl. Józefa Piłsudskiego, gdzie odbyło się uroczyste złożenie wieńca od armii na Grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 11 przy dźwiękach marsza generalskiego przybył na plac Józefa Piłsudskiego dowódca O. K. gen. Trojanowski, który po przejściu przed frontem prezentujących broń oddziałów wojska **złożył** imieniem armii piękny wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Następny wieniec złożyli przedstawiciele zarządu miejskiego imieniem stolicy.

Po złożeniu wieńców orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy.

W godzinach popołudniowych z okazji obchodu odbył się w stolicy szereg zabaw powszechnych przy udziale licznych rzesz obywateli stolicy.

Starostwo w Łęczycy zakazało publ. poświęcenia sztandaru Stron. Narodowego.

Starostwo w Łęczycy zabroniło pochodu przez miasto do kościoła i zpowrotem do wzorowej wsi Topola Królewska, gdzie miała się odbyć uroczystość wbijania gwoździ do drzewca sztandaru i przekazanie sztandaru chorążemu. Fakt zakazu nabrał, jak pisze Warsz. Dziennik Narod., tym większej wyrazistości, że starostwo pozwoliło sobie na nietakt wobec proboszcza, zawiadamiając go oficjalnym pismem o zabronieniu poświęcenia sztandaru.

Najpierw uregulowanie Wisły, a potem budowa kanału Bydgoszcz — Gdynia.

Na konferencji gosp., zorganizowanej przez Izbę Przemysłową Handlową w sprawie przebudowy dróg wodnych w Polsce, po wysłuchaniu szeregu referatów i przeprowadzonej dyskusji stwierdzono zgodną opinię, że najpierw należy uregulować Wisłę, a potem rozwiązać problem **budowy kanału Gdynia—Bydgoszcz.**

Ujemny bilans handlu zagran. w lipcu wynosi blisko 16 i pół miliona.

Bilans handlu zagr. Polski za miesiąc lipiec przedstawia się następująco:

Przywóz 361.023 ton wartości 114 mil. 659 tys. Wywóz 1 mil. 274 tys. 77 tys. ton wartości 98 mil. 216 tys. Kjemne saldo w lipcu zatem wynosi 16 mil. 493 tys. Jest ono o 1 mil. mniejsze niż w czerwcu.

Nowa prowokacja niemiecka.

W Chojnicach wycieczka młodzieży hitlerowskiej obrzuciła polskich księży niecenzuralnymi wyzwiskami, a między nimi ks. prob. dr. Prybę.

Chojnice. Jak donoszą z Chojnic, przejeżdżała ok. godz. 13.00 przez Chojnice autobusem wycieczka młodzieży hitlerowskiej. Właścicielem autobusu (Nr. I. B. 15007) jest niej. Renkawitz z Piły.

W czasie przejazdu wycieczki ul. Min. Pierackiego **przechodziło chodnikiem dwóch księży,** a mianowicie **ks. dr. Pryba, proboszcz z Nowego Miasta** n. Drwęcą oraz ks. prob. Licznerski z Karsina, pow. chojnicki. **Młodzież hitlerowska, ujrzawszy księży** poczęła w ich stronę miotać brzydkie wyzwiska niecenzuralne oraz grozić, prowokując pięściami.

Wycieczka ta odbywała podróż na letnisko hitlerowskie **nad jeziora Mazurskie.**

Prowokatorów hitlerowskich oczywiście należało z miejsca zatrzymać i pokazać im, że w **Polsce katolickiej takie wybryki są niedozwolone.** Jednak pozostało to tylko spokojnym życzeniem katolickiego społeczeństwa Chojnic. Wycieczka bowiem bez przeszkód wyjechała do Prus Wschodnich.

Uroczysty obchód
„Cudu nad Wisłą" Stron. Narodowego obwodu nowomiejskiego w Łąkorzu.

Łąkorz. Rocznicę „Cudu nad Wisłą" w tym roku Stron. Narod. **obwodu nowomiejskiego** obchodziło nie w samym mieście powiatowym, a raczej na dalszej północnej peryferii powiatu — w Łąkorzu, aby dać możność udziału w nim i tym daleko od centrum powiatu oddalonym placówkom, podczas gdy **kołom,** które tamdotąd z przeciwnej strony powiatu we większej liczbie przybyć nie będą mogły, dana będzie jeszcze wkrótce **sposobność wzięcia** udziału w **podobnej imprezie,** zamierzonej **w Lubawie.** Urządzenie obchodu w Łąkorzu połączone było i z pewnymi trudnościami, a przede wszystkim z brakiem dogodnej komunikacji, co jednak dzięki autobusowi i dzięki ofiarnemu stawieniu do dyspozycji lokomocji wozowej ze strony p. Bronisława Jentkiewicza z Nowego Miasta i p. Wełnickiego z Lipowegodworu choć częściowo pokonane zostało. Cały też oddział uczestników przybył poza tym rowerami. Z rana zachmurzone niebo i przepadający deszczyk zdawały się nie wróżyć nic dobrego. Mimo to jednak ze wszystkich prawie, a nawet z najdalej na południe wysuniętych placówek jak Boleszyn, Niem.Brzozie, Tylice, Nielbark itd. przybyli członkowie w delegacji. Łąkorz sam przybrał odświętną szatę. U wejścia do placu gminnego zbudowano jedną bramę, drugą w głównej ulicy z odpowiednimi napisami. O godz. 9 50 wyruszył pochód z orkiestrą — członkowie Zarządu, Młodzi na czele — dalej starsza Brać, wreszcie oddział kołowców, niektórzy na gustownie przybranych rowerach, z transparentami do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo. Sumę odprawił ojciec Kilian, piękne, porywające kazanie wygłosił miejscowy ks. proboszcz radca Dunajski. Miejscowy Chór Spiewaczy wykonał pod batutą samego ks. Radcy podniosłe pienia kościelne. Nabożeństwo zakończone zostało odśpiewaniem hymnu „Ciebie Boże, chwalimy", bezpośrednio po nim odbyły się nieszpory, zakończone hymnem „Boże, coś Polskę". Potem nastąpił odmarsz do defilady, a następnie na plac gminny na uroczyste zebranie. Podnieść przy tej sposobności należy niebywały wprost fakt odmówienia prawie że w ostatniej chwili Stron. Narodowemu ze strony właściciela sali na uroczyste zebranie, co mogłoby w razie niepogody je unicestwić. Dzięki jednak pogodzie zebranie to mogło się odbyć pod gołym niebem. Zapoczątkowano je odśpiewaniem wspólnej pieśni „Kto się w opiekę". Zagajenia i powitania obecnych i wygłoszenia słowa wstępnego na temat, dlaczego właśnie tę rocznicę „Cudu nad Wisłą" obrało sobie Stron. Narod. jako swoje szczególne święto, dokonał prezes pow., ks. prof. Dembieński, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najj. Rzplitej, po czym orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Referat na temat „Cudu nad Wisłą" wygłosił p. Wałaszek z Osówca, w którym scharakteryzował dziejową misję Narodu polskiego w obronie Wiary kat., która też znalazła swój dobitny wyraz i w „Cudzie nad Wisłą", piętnując równocześnie dosadnio wszelkie odchylenia i zboczenia od tej linii, nakreślonej przez Opatrzność narodowi polskiemu, przez rozmaite czynniki. Referat ten, trafiający swą prawdą historyczną żywo do przekonania, zebrani przyjęli rzęsistymi oklaskami. Piękną, udatnią deklamację p. t. „Ks. Skorupka" wygłosiła córka p. Wałaszka. Chór miejscowy odśpiewał bardzo udatnie utwór „Szumią fale modiej Wisły".

Drugi referat na bardzo aktualny temat „O Narodowej jedności" wygłosił p. Benon Reichel z Brodnicy. W swym pięknym wykładzie, który zebrani wysłuchali z zapartym oddechem, przedstawił szanowny Mówca, na czym polega prawdziwa konsolidacja narodu w odróżnieniu od pozornej, fałszywej, którą się głosi ze strony sanacji.

Przekonywujące wywody, jasne przedstawienie obecnego stanu rzeczy wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie i wywołały burzę oklasków. Nastąpił udatny śpiew chóru „Marsz wojenny gen. Dowbór-Muśnickiego — jak poprzedni tak i ten pod batutą Przewiel. ks. radcy Dunajskiego, po czym umiejętnie i z przejęciem wygłoszona została deklamacja przez p. Suszyńską na temat „U Twierdzy Jasnogórskiej" po czym jeszcze wspólny śpiew: Hymn Młodych, wreszcie ks. Prezes w serdecznych słowach podziękował nasamprzód ks. Radcy za tyle poświęcenia dla sprawy obchodu, czcigodnym Mówcom, Chórowi Spiewaczemu, Deklamatorkom i wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia i uświetnienia tej uroczystości, wreszcie licznym gościom i członkom za udział, zwłaszcza tym, którzy z tak daleka przybyli, wznosząc okrzyk na cześć Narodowej Armii, wodza obozu narod. Romana Dmowskiego, Gen. Hallera i Ignacego **Paderewskiego** oraz Polski Wielkiej kat. i narod., gromko powtórzony przez wszystkich. Gdy już dobiegała akademia do końca, naraz niespodzianie lunął deszcz — zdołano jednak jeszcze dokończyć odśpiewanie „Boże, coś Polskę", po czym nastąpiła półtoragodzinna przymusowa przerwa, dopóki się niebo znów niewypogodziło. Dalszemu obchodowi jednak wtórowała już aż do samego końca piękna, słoneczna pogoda, to też bawiono się ochoczo, harmonijnie aż do zmierzchu. O godz. 8.15 zakończono zabawę i rozjechano się do domu. Impreza ta pięknym swym przebiegiem, bliższym zapoznaniem z naszymi dążeniami obecnych, których z gośćiami było około 600 — w pochodzie wzięło udział członków do kościoła około 200, z kościoła 250 — napewno wywrze zbawienne skutki i przekona i w tym odległym rejonie powiatu naszego naszych rodaków, którzy aż dotąd trzymali się zdala, częstokroć obałamuceni przez rozmaitych przeciwników, do naszej sprawy. Podnieść też należy obecność ze strony Duchowieństwa. — Widzieliśmy wśród nas sędziwego Wiel. ks. proboszcza Wróblewskiego, Wiel. ks. proboszcza Zabrockiego z Niem. Brzozia, zaszczycił obchód również w gościnie bawiący w Nowym Mieście ks. prof Czaplewski, ks. wikary Ossowski z Szwarcenowa i ks. wikary Manikowski ze Skarlina. Ze sfer obywatelstwa okol. widzieliśmy na

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 73

(Ciąg dalszy).

Po pierwsze: Oskarżyciel uniwersalny spadkobierca podług ostatniego wiarogodnego testamentu zmarłego Jonatana Nelsona, właściciela dóbr Pompadur-Hall w hrabstwie Warwick, który zmarł dnia 23 grudnia, wykonawszy ten testament dnia 23 grudnia 1885 r."

Tu lord-prezes zmarszczył czoło i zdawało się, jakby chciał przerwać czytającemu, lecz po chwili namysłu wyjął z kieszeni pugilares i zapisał w nim te datę ołówkiem.

„Po drugie: — czytał dalej James. — Dnia 21-go Maja r. 1886 przedłożony został prześwietnemu sądowi przez przeciwników naszych testament tegoż Jonatana Nelsona, napisany dnia 10 listopada r. 1885 i uznany za prawomocny. Oskarżyciel żąda:

1. Aby prześwietny sąd unieważnił testament z dnia 10 listopada.

2. Aby testament, wykonany przez tegoż Jonatana Nelsona, za prawomocny uznany został".

Teraz James przestał czytać i mówił już nieco ośmielony. Partia przeciwna zrobiła podanie do sądu, że testament z dnia 22 grudnia nie jest wykonany podług przepisów prawnych i zapewne bez wiedzy i woli testatora. W drugim podaniu znów twierdzi, że choć ten testament jest podług przepisów prawnych wykonany, powstał pod niedozwolonym wpływem panny Augusty Smiters. Tu znów biedny Jamesa odczuł tremę i nastąpiła znów cisza, bardziej przykra od pierwszej. James byłby niewątpliwie poniósł straszną klęskę, wystawiając się na ogólne pośmiewisko, gdyby dziwnym zrządzeniem losu właśnie jego przeciwnik Feddlerstone nie był mu przyszedł w pomoc.

Tuż obok tej ławki, na której siedział zacny ten adwokat, stał wysoki pulpit, pełen wielkich i ciężkich ksiąg prawniczych. Pan Feddlerstone, zniecierpliwiony tą przerywaną przemową przeciwnika swego, machnął tak silnie ręką, że wywrócił stojący obok niego pulpit. Ciężkie księgi, spadając na ziemię, uderzyły w głowę siedzącego z drugie. strony Addisona, który spadł z krzesła na ziemię.

Lord-prezes, patrząc na tę scenę, nie mógł powstrzymać się od uśmiechu. Addison podniósł się spiesznie z ziemi, przystąpił groźnie do niewinnego prawnika i krzyknął w gniewnym oburzeniu: „Pan to umyślnie uczyniłeś! za to zedrę ci przynajmniej twoją perukę!" i tak też uczynił. W tej chwili publiczność na sali i na galeriach wybuchnęła głośnym śmiechem.

Teraz schwycili rozgniewanego Addisona z jednej strony p. Roscoe, z drugiej p. News i posadzili go na dawnym miejscu. Podczas kiedy Feddlerstone poprawiał sobie perukę na głowie, kilku woźnych pozbierało księgi i poukładało na postawionym teraz w kąt pulpicie.

James Short, przypatrując się temu wszystkiemu, zapomniał o swym przykrym położeniu i śmiał się tak jak drudzy. A gdy wreszcie publiczność na kilkakrotne wezwanie uciszyła się, zaczął mówić teraz głosem silnym i czystym, w słowach dobranych, z mocnym przekonaniem o słuszności sprawy, której bronił. (C. d. n.)

obchodzie w. panią Dąbską z córką z Sędzic, państwo Kleniewskich z Bielic, państwo Graduszewskich z Nawry, p. Wełnickiego z Lipowego Dworu, z Nowego Miasta państwo Pruskich, p. dyr. Borka, ze sfer kupieckich p. Bol. Jentkiewicza, p. J. Cieszyńskiego, p. B. Olszewskiego, państwo Górskich itd. Przemysłowiec, p. Chylewski, gorliwy nasz członek, z powodu choroby przybyć nie mógł.

Niestety, oprócz tych chlubnych przykładów, a podnieść należy jeszcze i udział ze sfery pracowniczej, napiętnować należy tych wszystkich, zwłaszcza ze sfer średnich z miasta i okolicy, którzy z wygody, z obojętności nie przybyli. Może przecież i oni wreszcie się przekonają, że nie wystarczy tylko mówić, że się jest narodowcem, ale trzeba to i czynem udowodnić. A naprawdę czas najwyższy, by się wreszcie i ci ospalcy z letargu przebudzili.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 18 sierpnia 1937 r.

Kalendarzyk. 18 sierpnia, Sroda, Heleny.
19 sierpnia, Czwartek, Jana Cudotw.

Wschód słońca g. 4 — m. 25. Zachód słońca g. 18 — m. 55.
Wschód księżyca g. 17 — m 41. Zachód księżyca g. 1 — m. 52.

Z miasta i powiatu.

Rekrutacja górników do Belgii.

Jak się dowiadujemy, **w dniu 23 bm. o godz. 8-ej rano w Starostwie Powiatowym w Brodnicy** przeprowadzona zostanie rekrutacja górników i robotników z powiatu lubawskiego, chętnych na wyjazd do prac górniczych do kopalń belgijskich.

Do rekrutacji będą dopuszczeni tylko ci górnicy i robotnicy, którzy odpowiadać będą następującym warunkom i będą w posiadaniu poniżej wymienionych dokumentów:

Warunki przyjęcia.

1. Narodowość polska,
2. Odbytą wzgl. zwolniony ze służby wojskowej,
3. Sądownie niekarany,
4. Wiek do 40 lat, o ile warunki fizyczne są dobre, do 45 lat, górnicy min. do 30 lat,
5. Przyjmuje się tylko siły kwalifikowane,
6. Najmniej 8 lat pracy w górnictwie.

Dokumenty należy przedłożyć.

1. Dokument osobisty z fotografią i 2 fotografie,
2. Poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3. Swiadectwo moralności (wystawione przez Starostwo),
4. Poświadczenie z pracy w górnictwie w kraju wzgl. z zagranicy (Francji, Belgii),
5. Poświadczenie ostatniego miejsca zamieszkania,
6. Opinia Starostwa.

Dalsze informacje udzielone będą w Starostwie brodnickim.

Wobec powyższego winni chętni zgłosić się natychmiast do Zarządów gminnych, na których terenie zamieszkują.

Apel do miłośników sportu szybowcowego.

Nowe Miasto. W środę, dnia 18 bm. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie, celem zorganizowania na terenie Nowego Miasta Lub. koła szybowcowego.

Na powyższe zebranie zapraszam wszystkich zwolenników tego szlachetnego sportu, a w szczególności młodzież.

Burmistrz (—) Wachowiak.

Pogrzeb ś. p. Agnieszki Radziszewskiej.

Nowe Miasto. Ogólne szczere współczucie w tut. społeczeństwie wywołała niespodziewana śmierć ś. p. Agnieszki Radziszewskiej, wdowy od 6 lat, która pracą rąk swoich utrzymywała swoje 7-ioro dzieci we wieku od lat 16 — 5. Przedwczesna śmierć kochającej matki pozostawiła dzieci te nie tylko zupełnymi sierotami, ale i też i bez wszelkich środków do życia. We wtorek o godz. 10 odbył się pogrzeb Zmarłej. W pogrzebie wzięły udział licznie panie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo z Siostrą gminną i Członkinie Narodowej Organizacji Kobiet. Zmarła bowiem była długoletnią gorliwą członkinią Narodowej Organizacji Kobiet. Pogrzebem zajęły się panie Miłosierdzia, przy czym z pomocą pośpieszyła i Narodowa Organ. Kobiet. Mszę św. żałobną odprawił miejscowy ks. Wikary, eksportę z kościoła na cmentarz poprowadził ks. prof. Dembieński w asyście ks. Wikarego. Wzruszający do głębi był widok gdy nad trumną stanęła ta cała gromadka sierot, rzewnie płaczących z bólu nad utratą Tej, która im była najdroższą w życiu istotą. Scena ta, tak przejmująca swym tragizmem, wzruszyła wszystkich obecnych do głębi, że żadne oko nie pozostało suche. Nie ograniczono się jednak jedynie do łez. Z członkiń Narod. Organ. Kobiet, oprócz zasiłku pieniężnego ze strony organ. na pogrzeb, złożyły się na doraźną pomoc dla sierot następujące panie:

1. P. Graduszewska Nawra 10 zł, Pruska Natalia 5, N. N. 3 zł. Jak wielka jest potrzeba, dowodem tego, że, chcąc w dniu pogrzebu wzniecić ogień, trzeba było porąbać kołyskę. Mamy nadzieję, że nader smutna niedola tych sierot, które zmarła matka wychowywała w bojaźni Bożej i z wielką starannością, kierując je na dobrych, pożytecznych członków społeczeństwa, jeszcze niejedno poruszy litościwe serce do pośpieszenia z pomocą.

Z targu.

Nowe Miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 1.40, mdl. jaj 90 gr, para gołębi 70 gr, kurczę 0.70—1 zł, kurę 2.30—2.50, kaczkę 1.80—2.20, ctr. kartofli 2.40—3 zł, ft. pomidorów 15 gr, za cielęta 15—18 zł, furkę torfu 6 zł, parę prosiąt 22—30 zł, bekony 38—40 zł ctr., tłuste świnie 50 zł ctr. Na targowisku dowóz słaby.

Spęd bekonów.

Lubawa. Równocześnie w poniedziałek odbył się na tut. dworcu spęd bekonów. Płacono 47,50 zł za ctr. Należy zaznaczyć, że w ostatnich czasach przy spędach bekonów zachodzą zawsze nieporozumienia pomiędzy dostawcami a odbiorcami. Otóż ostatnio znów doszło do niepożądanego incydentu na tle ceny. Odbiorca niemiec jak i instr. p. inż. Grochowski podali rolnikom do wiadomości, że cenę wyznacza się 47.50 zł za ctr, co wywołało ze strony dostawców burzę protestów i nie chcieli po takiej cenie bekonów oddać, a zaś ci, którzy spowodu braku gotówki się ostatecznie godzili, nie zostali dopuszczeni do wagi.

Dopiero po dłuższej pertraktacji i daremnych 2 godzinnych zabiegach i zawezwaniu post., który opornych usunął, rozpoczęto bekony odstawiać. Aby w przyszłości do podobnych zaburzeń nie dochodziło, zalecało by się, by przy ogłoszeniu terminu spędu została równocześnie zapodana cena, która będzie w danym dniu płacona.

Spęd był dość liczny, bo z **400** sztuk odebrano tylko **150.**

Z targu.

Lubawa. Na poniedziałkowym targu płacono; za ft. masła 1.30—1.50, mdl jaj 70—80 gr, kurę 1.50—2, kaczkę 1.80—2.50, kurczę 0.60—1, gęś 3—4, ft pomidorów 10 gr, mdl ogórków 10—20 gr, ctr kartofli 2.40—2.80, cielę 8—12, owcę 20—30 zł.

Na targowisku za świnie ponad 2 ctr płacono 45—56 zł za ctr, prosięta 20—35 zł za parkę.

Nowe Miasto zdobyło puchar na własność. Przeszło 150 zawodników z KSMm. na Ogólno-pomorskich Zawodach Stowarzyszeniowych w Tczewie.

Tczew. W dniach 14 i 15 sierpnia gościł Tczew przeszło 150 młodych ludzi z pod znaku KSMm z całego Pomorza, którzy przybyli tu stoczyć szlachetny bój sportowy o pierszeństwo w Stowarzyszeniu. Reprezentowane były wszystkie prawie Okręgi **KSMm.** Diecezji Chełmińskiej. W sobotę odbyły się wstępne rozgrywki w koszykówkę i siatkówkę oraz eliminacje w lekkiej atletyce, na niedzielę przypadły finały.

Osiągnięto następujące wyniki:

Gry w siatkówce I miejsce zajął Okręg KSMm. Wąbrzeźno, II Nowe Miasto Lub., III Toruń.

W koszykówce I miejsce zajął Okręg KSMm. Toruń, II. Chełmża, III Nowe Miasto.

Lekka atletyka 100 m. I **Krupiński** (N. Miasto) 12,1 sek., II Rosinek (Kościerzyna) 12,5 sek., III Rinz (Gdynia) 12,6 sek.

3000 m. I Dziuba (Swiecie) 10 17,6 min., II Ferdynus (Gdynia) 10.38 min, III. Jastrzębski (Nowe Miasto) 10.58 min.

4 x 100 I Okręg KSMm Nowe Miasto Lub. 49,8 sek., II. Gdynia 50,8 sek., III Toruń 52,1 sek.,

Skok w dal. I Otlewski (Tczew) 5,91 m., II Krupiński (Nowe Miasto) 5,74 m., III Osmański (Toruń) 5,74 m.,

Skok wzwyż. I **Kowalkowski** (Nowe Miasto) 1,60 m., II. **Kornalewski** (Działdowo) 1,60 m., III Moryson (Toruń) 1,55 m.

Pchnięcie kulą. I Landsberg (Nowe Miasto) 10,91 m., II. Lipowski (Grudziądz) 10,59 m., III Kornalewski (Działdowo) 10.57,5 m.

Rzut dyskiem. I Tutlewski (Grudziądz) 33,44 m., II. Landsberg (Nowe Miasto) 32,25 m., III Kornalewski (Działdowo) 31,53 m.

Rzut oszczepem I Kornalewski (Działdowo) 42,23 m., II Landsberg (Nowe Miasto) 39,32 m., III Bajiński (Chełmża) 36.77 m.

W ogólnej punktacji **I miejsce zajął Okręg KSMm. Nowe Miasto Lub. 133 pkt.,** II Toruń 90 pkt., III Gdynia 49 pkt. **Okręg Nowe Miasto Lub. zwyciężył w ogólnej punktacji poraz trzeci, zabierając puchar** przechodni Stowarzyszenia **na własność.** Nagrodę przechodnią wojewody Pomorskiego za precenzją i sportowe zachowanie się uzyskała reprezentacja Okręgu KSM. Chełmża.

Nowi abonenci telefoniczni.

Nowe Miasto. W obwodzie pocztowym Nowe Miasto Lub. przystąpili ostatnio nowi abonenci.

Do centrali telefonicznej w Nowym Mieście Lub.: **1. Pinczewski** mistrz rzeźnicki telefon nr. 123, 2. Dołęga-Lewandowski, majątek Ruda, telefon nr. 14, Róznowski Józef autodoróżka telefon nr. 141.

Do centrali telefonicznej w Lubawie: 1. Zarząd Gminy Prątnica telefon nr. 58.

Do centrali telefonicznej w Krotoszynach: 1. Nowaczyk Wacław, handel zboża telefon nr. 4.

Do centrali telefonicznej w Nowymdworze: 1. Serożyński Augustyn Lekarty, senator R. P. telefon nr. 5

Do posiadaczy radioodbiorników lampowych.

Wobec coraz częściej napływających skarg na zakłócanie odbioru audycyj radiowych przez nieumiejętne posługiwanie się sprzężaniem zwrotnym, wywołującym gwizdy i zakłócenia w innych odbiornikach, przypomina się posiadaczom radioodbiorników lampowych o obowiązku posługiwania się odbiornikiem radiowym w ten sposób, ażeby innym słuchaczom odbioru audycyj radiowych nie zakłócać.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 17. VIII 37.

Urząd pocztowo-telekomunikacyjny.

Jeszcze w sprawie napadu.

Tuszewo. W nrze 93 z dnia **12** sierpnia br. podaliśmy o napadzie i pobiciu **Kazimierza** Zakrzewskiego z Tuszewa przez braci Józefa i Edwarda Penkalów z Tuszewa i Waśniewskiego z Lubawy. Był ostatnio w naszej redakcji Edw. Penkala i oświadczył nam, że wiadomość co do jego osoby i osoby jego brata jest niezgodna z prawdą i że padli oni ofiarą fałszywego obwinienia ich, gdyż w rzeczywistości żadnego udziału w napadzie nie brali, a raczej winną jest strona przeciwna. Niezawodnie rozprawa sądowa sprawę całkowicie wyjaśni.

Z Pomorza

W dzień „Cudu nad Wisłą".

Lidzbark: W ub. niedzielę, święto Wniebowzięcia N. M. E. i rocznicę pamiętnej bitwy pod Warszawą obchodzono w Lidzbarku — tylko wywieszeniem flag narodowych na gmachach rządowych, samorządowych i niestety, nielicznych domów prywatnych. Dziwnym wydaje się, że w Lidzbarku tylko w ten sposób umiano obchodzić tak pamiętny w dziejach narodu polskiego wysiłek narodu „wywalczony przede wszystkim dzięki Armii naszej. I Lidzbarzanie złożyli swe życie w walce z bolszewikami, a w rocznicę odniesionego zwycięstwa, w dowód pamięci tych bohaterskich synów Lidzbarka — tylko flagi umiano wywiesić. I komu tu za tę niepamięć winę przypisać? Co jest przyczyną pominięcia zupełnego tego obchodu? Oto pytanie, nad którym każdy dobrze myślący Polak—narodowiec w Lidzbarku nieco głębiej winien się zastanowić. Czas najwyższy, by się z snu opieszałości i „strachu" zbudzono.

Ze sali sądowej.

Działdowo. Ostatnio Sąd Grodzki rozpatrzył kilka spraw o przestępstwa sanitarne. I tak skazani zostali po 5 zł grzywny za przewożenie do mleczarni mleka w brudnych konwiach Fryderyk Zodmann z Filic, Ludwik Kamiński z Filic, Otton Willamowski z Burkata, Karol Wilczewski z Nieostoi oraz ukarany został żyd Abraham Hecht z Mławy za dostarczanie tut. gojom mąki w brudnych podartych workach.

Paweł Bergmański z Murawek za kradzież przęsła szyn z podkładkami na szkodę Magdowskiego w Gralewie został skazany na 2 tyg. aresztu, a Franc Grzywiński z Rudy pow. Mława za ścięcie 15 choinek w lesie Dwukoły na 90 zł grzywny, wzgl. areszt zastępczy.

Nieudane zgromadzenie socjalistów.

Michałowo. Na dzień 15 bm. o godz. 14 zwołali miejscowi socjaliści w oberży p. Gamalskiego zebranie publiczne. Referat wygłosić miał przybyły z Rypina „towarzysz" Załęski. Ponieważ **władze nie udzieliły zezwolenia** na odbycie zgromadzenia, nie odbyło się ono też. Socjaliści brodniccy z **kolporterem żydowskiego „Ekspressu Ilustrowanego"** Zgutką na czele urządzają obecnie częste zebrania, **jednakowoż przy nielicznym udziale obecnych.** Leaderzy PPS wszelkimi siłami starają się o powiększenie swych kadr. **Robotnik polski ma dosyć haseł socjal-żydo-komuny** i na ich lep nie pójdzie.

Uroczystość „Dnia żołnierza".

Brodnica. Zgodnie z programem odbył się obchód „Dnia żołnierza". Dn. 14 bm. około godz. 18 odbyło się powitanie przy sądzie grodzkim wkraczających w mury miasta Brodnicy oddziałów wojskowych. Obecni byli m. in. przedstawiciele władz z p. starostą Galusińskim, wiceburm. p. Krzyżniewskim, władz wojsk. z p. ppłk. Sołtysem oraz rzesze społeczeństwa. W imieniu zarządu miasta wkraczających powitał wiceburm. p. Krzyżniewski. Wkraczające oddziały obsypano wiązkami kwiatów. Wieczorem odbyło się ognisko na placu ćwiczeń „Zamek" przy odgłosie dział i karabinów maszyn. W mieście odbył się capstrzyk. Przed pomnikiem poległych zapalono też znicze. W dniu 15 bm. odbyła w godzinach rannych pobudka. Towarzystwa wyruszyły na plac ćwiczeń „Zamek", gdzie zebrały się oddziały wojskowe. Po przeglądzie przez d-cę dywizji nastąpiło podniesienie flagi.

Następnie odbyła się uroczysta Msza św. z udziałem przedstawicieli władz, deleg. org. PW i WF oraz rzesz społeczeństwa. Po Mszy św. wręczono przedstawicielowi bratniej armii francuskiej w randze kapitana odznak pułków dywizji kujawskiej. Przybył również do Brodnicy prezydent m. Inowrocławia, p. Jankowski, który w dowód sympatii stolicy Kujaw dla dywizji kujawskiej ofiarował d-y dyw. piękne siodło. Po przemówieniu d-cy dyw., który podziękował w imieniu dyr. za piękny dar, oddziały wojskowe przygotowały się do defilady. Odbyła się ona w obecności przedstawicieli władz u zbiegu ulic Sądowej, Wiejskiej i Kamionki, a także przy udziale przedstawiciela armii francuskiej. Widok dziarskich i sprawnie maszerujących oddziałów dywizji wprawił w zachwyt przedstawiciela armii sojuszniczej. Po defiladzie odbył się na dziedzińcu koszar obiad żołnierski.

Zapisujcie się na członków Spółdzielni Mleczarskiej w Rakowicach!

W dniu 18 lipca 1937 r. odbyło się w Sampławie na salce parafialnej zebranie rolników przy udziale około 100 osób, na którym rozważano kwestię założenia Spółdzielni Mleczarskiej.

Zebranie zagaił i jemu przewodniczył p. Witkowski z Sampławy. Cele i zadania przyszłej spółdzielni omówił instr. TRP. p. Kołodziejski.

Po omówieniu zadań spółdzielni mleczarskiej i zapoznaniu zebranych z ustawodawstwem mleczarskim i rejonizacją mleczarń na terenie powiatu lubawskiego, oświadczono się jednomyślnie za powołaniem do życia nowej spółdzielni.

Na zebraniu organizacyjnym wybrano Zarząd i Radę Nadzorczą, która ma się zająć dalszym werbowaniem członków oraz pertraktować o nabycie obiektu po byłej Mleczarni Spółdzielczej w Rakowicach.

Na członków mleczarni zapisało się zaraz 41 rolników z ilością 205 krów. Udział od 1 krowy uchwalono na 15 zł, który płatny będzie w jednej trzeciej części zaraz z tym, że reszta uregulowana zostanie w 5 ratach miesięcznych przy wpłacie za mleko.

Spółdzielnia Mleczarska organizowana jest na nowych zasadach. Każdy członek deklaruje odpowiednio do posiadanych krów ilość udziałów i zobowiązuje się odpowiadać tylko udziałem, a nie, jak to dawniej było, brał na siebie kilkakrotną odpowiedzialność

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami nie przedstawia dla członków spółdzielni żadnego ryzyka, gdyż na wypadek ewtl. upadłości spółdzielni członkowie mogliby najwyżej utracić wpłacony udział. Zebrani po dłuższej wyczerpującej dyskusji doszli do przekonania, że zorganizowanie mleczarni Spółdzielczej w Rakowicach leży w żywotnym interesie każdego rolnika. To też tuszymy, że wszyscy rolnicy jak jeden mąż gremialnie przystąpią na członków spółdzielni.

Bardzo ciekawe było porównanie wypłat, poruszone przez jednego z obecnych pomiędzy mleczarnią spółdzielczą w Brodnicy, a mleczarniami, znajdującymi się na terenie powiatu lubawskiego. Otóż z porównania tego, opartego na ścisłych cyfrach, wynikało, że spółdzielnia w Brodnicy płaci regularnie od 0,3 do 0,4 gr. więcej za 1 proc. tłuszczu, jak to ma miejsce na terenie powiatu lubawskiego. A więc rolnicy lubawscy na skutek niezrozumienia celowości założenia spółdzielni tracą rocznie nie mniej ni więcej tylko ca 300,000 zł.

Te cyfry powinny wszystkim rolnikom oczy otworzyć na to, że przez spółdzielnię mogliby zwiększyć dochodowość swoich gospodarstw.

Nierozumiałym staje się postępowanie wielu rolników, którzy osobiście przekonali się, że ponoszą duże straty przez odstawianie mleka do licznych drobnych odtłuszczarń, lecz nie chcą stworzyć sobie placówki, która mogłaby im zapewnić większe korzyści. Nic nie pomoże narzekanie i biadanie na ciężkie czasy, skoro się nie tylko nie pracuje nad polepszeniem obecnego położenia, lecz często złośliwie za kieliszek soczewicy przeszkadza się dobrym przedsięwzięciom.

Jestem zdania, że każdy rolnik powinien nareszcie zacząć pracować z ołówkiem w ręku. Powinien obliczyć sobie, ile traci niepotrzebnie na zbycie nabiału i zastanowić się, czy istotnie spółdzielnia, których dzisiaj tysiące powstaje — niestety, ale nie u nas — nie da im przy stosunkowo małym ryzyku większej korzyści.

To, że tu czy ówdzie — przedtem — jakaś spółdzielnia upadła — nie może nas odstraszać od zakładania nowych spółdzielni, opartych na zdrowych zasadach, bo jeśli chodzi o straty poniesione, czy na spółdzielniach, czy na prywatnych przedsiębiorstwach, to bezwzględnie odpowiedź wypada na korzyść spółdzielni.

W końcu wypada jeszcze jedno podkreślić, że właściwie ci, po których by się najmniej spodziewano, tj. rolnicy z innych dzielnic, okazują pod tym względem znacznie większe zrozumienie, tak że w tym względzie możemy brać od nich wzór. Tak np. do spółdzielni zapisali się wszyscy osadnicy z Rakowic, pochodzący przeważnie z b. Kongresówki.

A więc w imię dobrej sprawy przystępujcie gremialnie do spółdzielni.

Obecny.

Spęd bekonów w Nowym Mieście Lubawskim.

odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 6 tej rano, jak następuje: Mikołajki, Bratian, Wielkie i Małe Bałówki, Nowy Dwór, Kurzętnik, Kamionka, Tylice, Marzęcice, Rakowice, Gwiździny, Radomno, Lekarty, Niem. Brzozie, Mroczno, Zajączkowo, Wawrowice, Sampława, Jamielnik, Nowe Miasto.

Spęd bekonów w Lubawie.

odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz 6 tej rano, jak następuje: Tuszewo, Zajączkowo, Czerlin, Lubawa, Sampława, Targowisko, Omule, Prątnica, Grodziczno, Ostaszewo, Rumian, Rumienica, Kazanice, Rożental, Zielkowo, Gierłoż Polska, Grabowo, Wałdyki, Byszwałd, Rakowice, Złotowo, Lubstynek, Zwiniarz, Swiniarc, Dębień, Jeglia, Kiełpiny, Rybno, Bratian.

Instruktor Hodowlany P. I. R. w Nowym Mieście Lubawskim.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowe Miasto. Zebranie plenarne Tow. Sam. Rzemieślników odbędzie się w niedzielę, 22 rb. o godz. 5-tej w lokalu p. Strehla. Dla bardzo ważnych i pilnych spraw obecność wszystkich członków bardzo pożądana, zatem wszyscy członkowie i sympatycy są serdecznie zapraszani.

„Cześć Rzemiosłu"

Zarząd.

Wielkie manifestacje katolickie.

Tarnów. W Odporyszkowie koło Dąbrowy odbyła się w dniu 15 bm. podniosła uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej. W uroczystości wzięły udział 100 tysięczne tłumy.

W Kalwarii Zebrzydowskiej.

W dniu 15 sierpnia zakończyły się w Kalwarii Zebrzydowskiej uroczystości odpustowe w związku z 50-leciem koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej. W procesji wzięło udział 150.000 pątników. Ogółem w uroczystościach odpustowych w ostatnim tygodniu wzięło udział około 250.000 wiernych.

Obchody „Czynu Chłopskiego".

W dniu 15 sierpnia Stron. Ludowe obchodziło dzień „Czynu Chłopskiego". Najliczniejsze były obchody w Małopolsce. W Bochni na obchodzie było około 20 000 chłopów, w Limanowej 12 000, w Kolbuszowej 6000 i we wielu innych miejscowościach. Do obchodów tych dołączali się i socjaliści. Na wszystkich tych zebraniach była uchwalona jednakowa rezolucja, której ogłoszenie w gazetach zostało skonfiskowane.

Udział żydów w handlu Polski.

Procent ludności żydowskiej w Polsce wynosi około **10 proc. Inaczej** przedstawia się ten **procent,** gdy weźmiemy n. p. **handel. Udział w handlu osiąga 52 proc.,** w **handlu miejskim 58.5 proc., w gminach wiejskich 42,2 proc.** Biorąc pod uwagę dane województwami, największy procent wykazują województwa wschodnie 71.9 proc., a następnie południowe 64.9 proc., centralne 58.2 proc., zachodnie 7.6 proc.

Żyd zastrzelił Polaka.

Lwów. Z kawiarni Andrzeja Leszczyńskiego w Samborze wyszła grupa żydów. Między grupą tą a przechodzącymi ulicą Polakami wynikła sprzeczka.

Na odgłosy awantury wybiegł na ulicę właściciel kawiarni, Leszczyński. Wówczas jeden z uczestników bójki, **Samuel Jostman, dobył rewolweru i strzelił. Kula ugodziła Leszczyńskiego, który poniósł śmierć na miejscu**

Jostmana postawiono w stan oskarżenia o zabójstwo. Sąd przysięgłych **skazał go na 10 lat** więzienia. Od tego wyroku obrońca oskarżonego złożył kasacyjną skargę.

Obecnie do Sądu Najwyższego wpłynęły akta tej sprawy i wyznacz. termin rozprawy na 5 listop.

Znowu żyd pobił Polaka.

Z Katowic donoszą, że przy ulicy Starowiejskiej w pobliżu lokalu Str. Narodowego w czasie sprzeczki, żyd Hesenfeld uderzył kawałkiem drzewa członka Str. Narod. p, Czaję tak silnie, że ten upadł nieprzytomny na ziemię. Na ratunek pospieszyli znajdujący się w pobliżu koledzy, zanieśli nieprzytomnego do najbliższego składu chrześcijańskiego i wezwali lekarza. Zydziak skorzystał z zamieszania i zbiegł. — Wiadomość o pobiciu Polaka rozeszła się szybko po mieście, wywołując zrozumiałe **podniecenie.** Policja prowadzi dochodzenia.

450 zł. łupem cyganki.

Września. W podstępny sposób w dniu 4. bm. został ograbiony przez cygankę rolnik z Gutowa Małego, p. Michał Basiński. Cyganka, wróżąc jego żonie — poleciła jej zmienić schowek na pieniądze — ponieważ będzie tej nocy okradziona. Po odbyciu tego seansu stwierdzono brak 450 zł. Policja przytrzymała złodziejkę, pieniędzy jednak nie zdołano już uzyskać z powrotem.

B. kurator Gadomski oskarżony o nadużycia.

Warszawa. Donoszą ze Lwowa, że ministerstwo oświaty wytoczyło dochodzenia dyscyplinarne b. kuratorowi szkolnemu we Lwowie, p. Jerzemu **Gadomskiemu.** Według informacji tego pisma powodem dochodzeń są wykroczenia natury finansowej, jak np. **używanie auta służbowego do prywatnych celów, nadmierne pobieranie diet za wyjazdy** służbowe itd. Między innymi zarzucają podobno p. Gadomskiemu, że, wyjeżdżając na pogrzeb tragicznie zmarłego syna b. wojewody Prażmowskiego w Warszawie, pobrał z kasy państwowej diety, traktując swój wyjazd jako służbowy.

Wiadomość o dochodzeniach przeciwko p. Gadomskiemu wywołała tym większą sensację we Lwowie, że **miał on szerokie „plecy"** w sanacji **i korzystał z gorącego poparcia osławionego Z. N. P.**

Organista zaginął, ratując plebanię.

Żegiestów. W pięknej miejscowości zdrojowiskowej Żegiestów wybuchł nocy ubiegłej groźny pożar w domu ks. Józefa Chwiruta. Mimo szybkiej pomocy miejscowej i okolicznych straży pożarnych płomienie szybko objęły wszystkie zabudowania, które spłonęły doszczętnie. — W czasie akcji ratunkowej **zginął organista Papata.** Łączna szkoda, wyrządzona przez ogień, wynosi 18 000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się służącej z ogniem, która palącą się świecę pozostawiła na strychu. Od świecy zapaliły się wiązania dachu.

Wilki porwały pastuszka.

W Gryczynowiczach pow. łuczyńskiego wilki porwały pasącego bydło Michała Leonowicza, lat 8 i uniosły go do lasu, gdzie go rozszarpały.

Poszukiwania za szczątkami nie dały dotychczas żadnego wyniku.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 19. VIII. 6.15 Audycja poranna. 12.25 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 16.00 Na siodełku motocykla — pogad. dla dzieci. 16,15 Płyty. 17.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 18.15 Płyty. 19.00 Podróżnik i miłość — komedia. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21 45 Dni powszednie p. Kowalskich. 22.00 Recital fortep. 22.30 Pieśni Niewiadomskiego.

Piątek, 20. VIII. 6.15 Audycja poranna. 12.25 Ork. marynarki woj. 16.15 Pieśni węgierskie. 17.00 Koncert z Ciechocinka. 18.15 Pogadanka konkursowa. 19.20, 19.30 Płyty. 19.00 Recital śpiew. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21,45 Dni powszednie p. Kowalskich. 22 00 Koncert w wyk. ork. symf. PR.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 19. VIII. 12 15 Oziminy w płodozmianie" — pogad. roln. 13.00, 15.00, 23.00 Płyty. 15.35 Poradnik sport. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 Koncert życzeń. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 20. VIII. 12.15 Wiad. gosp. 12.25 Koncert marynarki woj. 13.00, 15.00, 18.15, 23 00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 17,00 Koncert z Ciechocinka. 18.00 Z biegiem dolnej Wisły. 18.45 Wiad. sport z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 17. 8.	Bydgoszcz, 16. 8.
Żyto nowe	22.50— 22.75	22,25— 22.50
Pszenica	30.00— 30.50	29.50— 30.00
Jęczmień	18.50— 19 75	17.75— 18.00
Owies	18,25— 19.25	18.75— 19.25
Mąka żytnia 65 proc.	31.00— 31.50	32.50— 33.00
Mąka pszenna 65 proc	43.75— 4.425	42.25— 43.75
Otręby żytnie	16.75— 17.25	16.75— 17,00
Otręby pszenne grube	18.00— 18.25	17.50— 18.25
Otręby jęczmienne	15.50— 16.50	16.00— 16.50
Mak niebieski	67.00— 70.00	67.00— 69 00
Gorczyca	33.00 — 35.00	36.00— 38.00
Siemie lniane	—	—
Łubin niebieski	—	—
Groch Viktoria	23.00— 25.00	22.00— 24.00
Groch Folgera	—	22.00— 24.00
Łubin żółty	—	—
Rzepak zimowy	55.00— 57.00	54.00— 57.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29 3/8; frank francuski 19.87; frank szwajcarski 121.60 funt szterling 26.38; marka niemiecka 212.97; korona czeska 18.44; szyling austriacki 99.20; gulden gdański 100.20.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dział rolniczo-gospodarczy

Jak wychowywać dobrego bekoniaka?

Dla produkcji bekonów przede wszystkim popowinno się wybrać odpowiednią rasę świń. W pierwszym rzędzie wchodzi tu w grę rasa wielka Wielka Biała Angielska, pochodząca od sztuk o nieco wydłużonej szyi, długim tułowiu i szerokim zadzie. Natomiast w partii barkowej szerokość nie powinna być duża, co się poznaje po łopatce, która bywa zwykle zaokrąglona, jeśli świnia na bekoniaka jest zbyt szeroka w przodzie. Przód bekoniaka powinien być raczej szczupły przy znacznej długości tułowia. Tłumaczy to się tym, że w sprzedaży w Anglii funt boczka przedniej części kosztuje o wiele mniej od partii szynki lędźwiowej. Samo przez się rozumie się, że kupiec angielski, dostosowując się do wymagań rynku, poszukuje dla siebie wygodniejszego do sprzedaży towaru.

Otóż hodowlę rasy Wielkiej Białej Angielskiej prowadzi się ostatnimi czasy tak, by wszystkim tym wymogom w budowie świni sprostać. Ponad to należy ona do ras, które dłuższy czas rosną w mięso, a więc przy treściwym żywieniu dają w szóstym miesiącu życia sztukę wagi 90 kg o mięsie nie przetłuszczonym, przez co boczek wypada obfity w soczyste mięso (sztuka młoda jest mało żylasta) przy cienkiej warstwie słoniny.

Niezłe boczki otrzymać można także i z niemieckiej rasy uszlachetnionej świni kłapouchej, jednakże warstwa słoniny na karku u bekoniaków tej rasy będzie zawsze zbyt gruba w porównaniu do grubości słoniny na grzbiecie.

Dobra bywa wreszcie kombinacja, kiedy obydwie wspomniane rasy krzyżujemy i z przychówku otrzymujemy bekoniaki. Niektórzy są zdania, że takie krzyżówki przyrastają jeszcze szybciej, a więc i lepiej opłacają produkcję. Najczęściej tak postępują Duńczycy, trzymając rasę Wielką Białą Angielską obok miejscowej kłapouchej, bardzo zbliżonej do niemieckiej, rozpowszechnionej, jak wiadomo i u nas.

Istnieje też i trzecia rasa, dająca dobry towar bekonowy, a mianowicie tak zwane Tamwortsy, lecz u nas nie jest ona rozpowszechniona. Jej czerwono — miedziane umaszczenie odbija się na słoninie w postaci żółtych kropek, co na rynku obniża znacznie wartość towaru. Dobra i nie zastąpiona bywa ta rasa tylko na południu, gdzie lato jest upalne i gdzie świnie tej rasy są o wiele odporniejsze od innych, dzięki czemu świetnie nadawałyby się na przykład dla naszych emigrantów w Brazylii. W Polsce było dawniej kilka stad Tamwortsów, ale obecnie ich nie ma i nie ma racji ich sprowadzać.

Na zakończenie podamy kilka zasad żywienia na bekony, bez których najlepsza sztuka o najlepszym pochodzeniu nie da dobrego boczka.

Otóż, po pierwsze, na tucz bekonowy trzeba brać prosięta po odsadzeniu, które ssały dobrze żywioną maciorę co najmniej 8 do 10 tygodni. Im prosię lepiej jest odchowane pod maciorą i im więcej waży, tym taniej wypadnie jego tucz; trzeba przy tym pamiętać, że tucz ten, jak już zaznaczyliśmy, powinien być zakończony mniej więcej w szóstym, a najdalej w siódmym miesiącu życia prosięcia.

Poza tym, żeby prosię dobrze przyrastało i rosło w mięso, nie można go żywić — jak to często u nas bywa — ziemniakami, chociażby nawet obficie umaszczonymi, a trzeba mu dać zasobną w białko mieszankę mięsotwórczą. Mieszanka taka składa się zwykle z kilku rodzajów pasz treściwych roślinnych (śróty zbożowej) i paszy treściwej, zawierającej białko zwierzęce, w rodzaju mączki rybiej lub mięsnej, a najlepiej i najwłaściwiej w warunkach naszych drobnych gospodarstw — odtłuszczone mleko lub maślankę. Mleko ma jeszcze tę przewagę nad każdą inną paszą, że zawiera w sobie wszystkie potrzebne sole mineralne oraz łatwo przyswajalne składniki pokarmowe, tak ważne dla szybko rosnącego prosięcia. Nie należy jednak mleka odtłuszczonego zadawać zbyt dużo, gdyż zawiera ono zbyt wiele wody, a prosięta dla samej przyjemności picia piją go bez miary. W pierwszych dwóch miesiącach tuczu na 1 część mieszanki (60 proc. śruty jęczmiennej, 20 proc. śruty pszennej, 10 proc. mączki owsianej i 10 proc. bobu, grochu lub tp., najlepiej dawać 3 części mleka odtłuszczonego, w następnych dwóch miesiącach na 1 część mieszanki 2 części mleka i w ostatnim okresie — w równych częściach. Broń Boże nie dawać wodnistych zupek, od których rozpycha się żołądek, lecz prosiak przyrasta gorzej.

Do mieszanki zbożowej warto dodać wapna (1 — 2 proc. w stosunku do wagi mieszanki) w postaci kredy szlamowanej, szczyptę kwiatu siarczanego, roztartej rdzy ze starego żelaziwa oraz w kojcach tuczników narzucać popiołu drzewnego. Zaleca się urządzać wypędy, gdzie tuczniki mogłyby pochodzić sobie, poryć w ziemi, a latem poskubać nieco trawy. Nie zaszkodzi to przyrostowi prosiąt, a przeciwnie — da więcej mięsa, byle nie pędzić ich za daleko.

Wyżej przytoczoną mieszankę można urozmaicać, zastępując pszenicę żytem (chociaż daje to gorszy wynik) lub zmniejszając nieco śrutę jęczmienną (ale nigdy nie powinno jej być mniej niż połowa składu mieszanki, gdyż jęczmień doskonale wpływa na przyrost). Celem potanienia produkcji próbowano wprowadzać do tuczu bekonowego ziemniaki, lecz ze skutkiem udało się je skarmiać tylko w połączeniu z suszoną mączką z krwi i z mączką rybią, a że te pasze są drogie, więc na jedno wychodzi.

Dla orientacji przy dawkowaniu mieszanek zbożowych podamy następującą wskazówkę praktyczną: dawać dziennie tyle funtów mieszanki na sztukę, ile ta sztuka ma miesięcy. W rzeczywistości bekoniaki wyjadają nieco mniej paszy niż podana dawka, tj. mniej funtów niż mają miesięcy, ale to zależy od sztuki. Trzeba też dbać o to, by w korycie nie pozostawały resztki paszy i żeby czysta woda do picia była podawana oddzielnie.

O ościu korówkowym jako pasorzycie korówki wełnistej.

Latem, począwszy od czerwca, można często na gałązkach i pniach jabłoni zauważyć obfity puch, którego niekiedy jest tak dużo, iż jabłonie wyglądają jakby posypane śniegiem lub białą wełną. Puch ten, w postaci białych woskowatych niteczek, jest wydzielany przez rdzawo-brunatną, drobną mszycę, z wyglądu przypominającą pluskwę, którą nazywamy „korówką wełnistą“ lub „mszycą krwistą“. Korówka wełnista jest najgroźniejszym szkodnikiem jabłoni i została do nas zawleczona z Ameryki. Korówka wełnista występuje u nas epidemicznie, a w Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu i Swieciu stała się istną plagą kultur jabłoniowych. Jej masowemu rozwojowi sprzyja ta okoliczność, że łącznie z korówką nie sprowadzono jej naturalnych pasorzytów. Wobec tego Stacja Ochrony Roślin sprowadziła jej pasorzyta tzw. „ośca korówkowego“ i zaszczepiła go na kolonie korówkowe w ogrodzie botanicznym w Toruniu. Ościec korówkowy jest to drobny owad z rodzaju bleskotek, który składa jajka w korówce i przez to powoduje jej śmierć.

Gdyby ościec korówkowy u nas się zaaklimatyzował, korówka przestałaby być tak groźnym szkodnikiem jabłoni, jak to dotychczas u nas ma miejsce, albowiem bezpośrednie tępienie korówki jest b. trudne i wymaga dużo zabiegów, aby ją całkowicie z sadu usunąć.

Instruktorzy łąkarscy Pomorskiej Izby Rolniczej.

W związku z komunikatem Pomorskiej Izby Rolniczej w prasie i w nr. 30 „Kłosów“ w sprawie uruchomienia instruktoriatów łąkarskich Pomorska Izba Rolnicza podaje terminy urzędowania instruktora łąkarskiego, m. in. na powiat lubawski.

W Nowym Mieście (lokal TRP) w każdy trzeci wtorek po pierwszym każdego miesiąca.

W Lubawie (restauracja Jankowskiego) w każdy czwarty poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca,

W sierpniu przeto przypada dzień urzędowania instruktora łąkarskiego w Nowym Mieście dnia 17, a w Lubawie dnia 23.

We wszelkich sprawach, dot. zagospodarowania łąk i pastwisk, (a więc porady, lustracje, zaopatrzenie w nasiona i nawozy, kredyty it.d.), P. T. Rolnicy winni zgłaszać się do instruktora łąkarskiego w dniach urzędowania. ;Pom. Izba Roln.

ŚWIAT KOBIECY.

Pomidory — pożywna i zdrowotna jarzyna.

Obecny sezon przynosi nam wartościowy produkt — pomidory, zalecane przez lekarzy ze względu na zawartość witamin, soli mineralnych i łatwą strawność.

W pewnym zakładzie badania żywności badano też pomidory co do ich składu. Szczególnie zwracano uwagę na sok pomidorowy, gdyż ten głównie zawiera ów przyjemny i orzeźwiający smak odrębny. (Sok wyciśnięty — podaje się niemowlętom). Wykazało się, że ulubiony ten owoc składa się przeciętnie z 95 proc. wody, poza tym zawiera pewien kwas, w rodzaju soku cytrynowego. Prócz tego posiada dość znaczny zasób składników kruszcowych i to: na 100 gramów owocu 0,628 gr. i to mianowicie: kali, natron, wapno, magnezję, żelazo i glinkę. Z kwasów zaś: fosfor, krzemyk, siarczan, chlorek i cokolwiek węgliku. Z tego wynika, że całkiem słusznie ceni się ogólnie pomidory jako jarzynę pożywną. Pomidory mają również znaczny zapas witamin. — Dla chorych na nerki pomidory o tyle są cenne, że stanowią prawie jedyną przyprawę do potraw w ich jadłospisie. Chorzy na nerki, jak wiadomo, prawie żadnych przypraw nie powinny spożywać, jako to soli, korzeni, octu itp. — Błędnym jest mniemanie, że spożywanie pomidorów powoduje i powiększa gośćca (podagrę).

Sezon pomidorowy winniśmy należycie wyzyskać. Pomidory można jadać pod różnymi postaciami: surowe, gotowane, smażone; gotować należy jak najszybciej, nie poddając długotrwałemu duszeniu. Przede wszystkim pomidory należy spożywać najczęściej w stanie surowym, nieocenione są jako sałatka lub dodatek do sałatki. Poza tym przyrządzamy pomidory na jarzynę, robimy z nich zupy i sosy, konserwy na zimę itd.

Poniżej kilka przepisów na smaczne przyrządzanie pomidorów:

Zupa z pomidorów.

W lekko osolonej wodzie ugotować na miękko 1 kg. wymytych, pokrajanych pomidorów, przefasować przez sito. Zupę znów z masą przetartą zagotować i domieszać 50 g. gryziku. Doprawić solą, pieprzem i 20 g. masła.

Sos pomidorowy.

8 pomidorów (usunąć ziarna) z cebulą i łyżką masła udusić pod przykrywą. Przefasować, dodać zasmażkę i rozprowadzić śmietaną, doprawić sokiem cytrynowym.

Gulasz z pomidorami.

Kawałek cielęciny, wieprzowiny lub soczystej wołowiny pokrajać w kostkę jak na gulasz, dusić z solą i pieprzem w wodzie. Gdy prawie miękkie mięso, dodać przepołowione pomidory, obrane z łupin i pokrajane w kostkę kartofle, wszystko dusić do miękkości.

Pomidory w cieście.

Duże, twarde pomidory pokrajać na plasterki grubości małego palca, solić, pieprzyć. Z jajka, łyżeczki masła, trochę mleka i mąki oraz łyżeczkę octu ubić ciasto, maczać płatki pomidorów i smażyć na rozpalonym maśle. Podawać zaraz, aby ciasto nie zwilgło.

Sałata z pomidorów.

Pokrajać w talarki pomidory, ogórki, kartofle ugotowane, posypać siekaną cebulą, pietruszką i jeśli kto lubi śledziem, pokrajanym w cienkie kawałki.

Konfitura z pomidorów.

Dojrzałe pomidory poprzekrawać na wpół, pestki odrzucić, pomidory ułożyć na półmisku, skropić dobrze arakiem i zostawić tak na 24 godzin, a na drugi dzień, wrzucić pomidory razem z sosem, który się utworzy w gotujący się syrop i smażyć jak wszystkie konfitury. Na funt pomidorów bierze się funt cukru.

Konserwowanie masy pomidorowej (do zup i sosów) bez salicylu

jest następujący: Zdrowe pomidory, obmyte i oczyszczone z plamek, rozłamuje się na części (nie używając do tego noża) i rozgotowuje bez dodatku wody, uważając tylko, aby się nie przypaliły. Następnie fasuje się je przez włosiate sito i gotuje jeszcze około godzinę. Gotującą masę nalewa się do absolutnie czystych flaszek, zakorkowuje nowymi, wyparzonymi korkami, zawija w grube koce i pozostawia do drugiego dnia zawinięte. Podkreślam używanie zupełnie czystych, wolnych od bakteryj flaszek. Tylko wtedy bowiem konserwa ta daje się przechowywać bez pleśnienia przez cały rok.

Do konserwowania pomidorów na surowo

bierze się 10 gr. salicylu na 5 kg. owocu. Pomidory należy zemleć, z salicylem wymieszać i zlać do zupełnie czystych flaszek, zakorkować i przechowywać na suchym, chłodnym miejscu.

Chleb razowy i jarzyny najlepszym lekarstwem dla żołądka.

Jakże wiele osób dotkniętych jest ciągłą niestrawnością. Zwłaszcza wśród mieszkańców miast niedomaganie tego rodzaju jest bardzo rozpowszechnione. A niestrawność ta wynika nietylko ze źle funkcjonującej, ale przede wszystkim z opieszałej pracy kiszek. Takie osoby, dotknięte opieszałością kiszek, są zwykle blade, niedokrwiste, barwa ich twarzy jest brudno-szara z niebieskawym odcieniem.

Wskutek osłabionej cyrkulacji krwi skóra nie posiada elastyczności i jest zwiędła i obwisła. Zwiędła skóra cierpiących na zaparcie przylega do kości. W tych warunkach nos zarysowuje się ostrzej, skronie i policzki są zapadnięte, oczy zaś — jakby powiększone.

Czy warto siać rzepak?

Do ziemiopłodów, które w ostatnich czasach uzyskiwały niezłe ceny, należy niewątpliwie rzepak. W gospodarstwach o ziemi zasobnej, urodzajnej, gdzie się zasiewa pszenicę i koniczynę czerwoną, rzepak jest rośliną naprawdę dobroczynną, gdyż zaraz po sprzęcie w końcu czerwca lub początku lipca, od razu daje się wykruszyć przez wydeptywanie koniem na klepisku, a po tym po kilkakrotnej przeróbce szuflą na spichrzu — by nie zapleśniał, ma się gotowy grosz z jego sprzedaży na żniwa. Również ważnym jest i to, że uzyskuje się z niego ściółkową słomę w czasie, kiedy nie ma ściółki dla bydła i nie ma czym zasłać w stodole, czy pod stertą, przy pierwszej zwózce żyta.

Coprawda zdarzają się lata, że rzepak przy tęgich mrozach w zimy bezśnieżne wymarza, ale to znów nie tak wielka strata, gdyż zasiew kosztował niewiele (4—5 kg. na mórg), a skoro wcześnie z wiosny zauważymy, że zmarniał, możemy na jego miejsce posiać każdą jarzynę i mieć z niej plon zupełnie pewny. Pewny dlatego, że rzepak sieje się zawsze w mocnym stanowisku, najczęściej w półgorowej uprawie albo po drugim pokosie pierwszoletniej koniczyny czerwonej, czy też po zielonce, sprzątniętej na paszę — zasianej zwykle na oborniku. A że rzepak wymaga i znosi silne nawożenie, a przy tym nie wybuja, przeto w obecnych czasach, kiedy uprawiamy sporo okopowizny i z nawozami obornymi winniśmy się liczyć, jest rzeczą zupełnie słuszną, by nie uzależniać powodzenia uprawy rzepaku od samej tylko dawki nawozu stajennego, lecz przeciwnie, obornika stosować nie wiele, ale za to nie szczędzić nawozu pomocniczego, jakim trzeba dopełniać brakujący obornik.

Uprawa roli pod rzepak winna być staranna, bardzo czysta — prawie ogrodowa, przy tym odleżenia ziemi roślina ta nie wymaga. Na kilka dni przed siewem rozsiewamy nawozy sztuczne. W mniejszych gospodarstwach najpraktyczniej będzie wysiać 200 — 250 kg supertomasyny azotniakowej na 1 hektar, a gdy rzepak szedł po przyoranej zielonce, bo i taki sposób bywa praktykowany, to ograniczymy się na zmniejszonej dawce azotu — na około 75 kg azotniaku 21 proc., ale zachowamy pełną dawkę fosforu w postaci 150 kg 30 proc. supertomasyny.

Jeżeli uprawimy rzepak bez obornika, dajemy na 1 hektar około 300 kg supertomasyny azotniakowej lub zamiast niej 100 -- 150 kg. azotniaku 21 proc. i 120 — 15 supertomasyny 30 proc.

Ważnym jest przy uprawie rzepaku, by szerokorzędowy zasiew w odległości 45 cm. rząd od rzędu był i na rzędach dość rzadki, to też wysiewamy, jak można, najmniej nasiona, tj. tyle, ile się da, by nie było zatrzymywania się wysiewu wobec najciaśniejszego przywarcia szparki wysiewowej siewnika. Ale i wówczas może być wysiew za gęsty tak, że rzepak trzeba po wzejściu poprzecinać gracką, by pojedyncze rośliny znalazły się w odstępach 10 — 12 cm. na rzędzie. Po zgracowaniu międzyrzędzi z nagarnianiem ziemi ku rzędom roślin pozostawiamy rzepak w spokoju aż do późnej jesieni i dopiero, gdy przewidywane są większe mrozy, należy rzepak obredlić. Obredlanie będzie miało na celu coś w rodzaju zakopcowania korzeni rzepakowych, które silnie się rozwinęły i nabrały tężyzny pod wpływem supertomasyny. Ta tężyzna będzie bardzo ważna, choćby w celu skromnego zabezpieczenia roślin przed działaniem mrozów, podczas gdy wątły korzeń łatwo wymarza. Wskutek wywyższenia redlin potworzą się wgłębienia między rzędami roślin, w które będzie ściekać woda z deszczów i wiosennych roztopów, a przegony, które winny być starannie przeprowadzone w poprzek czy w ukos rzędów, będą tę wodę usuwały z pola.

Inż. Rut.

Kredyty na urządzenia techniczne, związane z nasiennictwem.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, iż Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych upoważniło Państwowy Bank Rolny do udzielenia pożyczek z kredytów inwestycyjnych tegoż Ministerstwa na urządzenia techniczne, związane z nasiennictwem, a więc: magazyny, suszarnie, maszyny do czyszczenia nasion itp.

Powyższe pożyczki udzielane będą na warunkach następujących:

1. oprocentowanie wynosić będzie 1 i pół proc p. a. (1 proc.) na rzecz Skarbu Państwa i pół proc. na rzecz P. B. R. oraz jednorazowo przy realizacji pożyczki pobierane będzie pół proc. na rzecz Państwowego Banku Rolniczego i ćwierć proc. na rzecz Podkomisji Inwestycyjnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

2. Pożyczki udzielane będą na termin do lat 40 na budowę budynków trwałych i do lat 20 na urządzenia wewnętrne i maszyny. Dla producentów indywidualnych w sumach nieprzekracających 10 tys. zł. na budynki do lat 20, na urządzenia wewnętrzne i maszyny do lat 10.

3. Pożyczki spłacane będą w rocznych ratach amortyzacyjnych z tym, iż pierwsza rata kapitałowa płatna będzie dnia 1 października następnego roku po zrealizowaniu pożyczki.

4. Wysokość pożyczek nie może w zasadzie przekraczać 80 proc. kosztów budowy, a w żadnym wypadku nie może przekroczyć 100 proc. kosztów budowy za wyłączeniem placu.

5. Zabezpieczenie pożyczek w zasadzie hipoteczne.

Bliższych szczegółów co do warunków udzielania pożyczek udzieli Państwowy Bank Rolny.

Ze względu na brak spółdzielni wytwórczych nasiennych pożyczki mogą być udzielane prywatnym producentom nasion z tym, że przeznaczeniem powyższych kredytów inwestycyjnych jest zasadniczo budowa nowych obiektów, a nie zakup już istniejących.

W sprawie nadsyłania do Pomorskiej Izby Rolniczej próbek nasion z roślin, zgłoszonych do zakwalifikowania, uznanych już na pniu.

Pomorska Izba Rolnicza przypomnina niniejszym:

1. że jako uznane (zakwalifikowane) przez Pomorską Izbę Rolniczą mogą być sprzedawane tylko takie nasiona, dla których został przez nią wydany dowód zakwalifikowania,

2. że dowód ten może być wydany jedynie po zbadaniu próbek nasion roślin, już przez Izbę uznanych na pniu, tj. w polu,

3. że w tym celu należy przesłać te próbki do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, stosując się do następującego postępowania.

Próbki powinny być pobrane z nasion roślin, zakwalifikowanych na pniu i należycie oczyszczonych, tak jak mają być przeznaczone na sprzedaż. Należy je pobrać w obecności dwóch wiarogodnych świadków, a to w postaci dwóch identycznych próbek, z których każda powinna ważyć co najmniej dla zbóż strączkowych i innych większych nasion 1000 gramów, dla drobnych nasion, jak rzepaku i koniczyn 250 gramów.

Sposób pobrania próbek powinien być taki, aby one przedstawiały się jako przeciętne dla całości towaru sprzedażnego. Opakować je należy w mocne woreczki, najlepiej płócienne, ewentualnie, jeżeli w nasionach ma być oznaczona również zawartość wilgoci, należy poza tym opakować osobno próbki w suche i czyste szklane naczynia i te szczelnie zamknąć. W woreczku względnie w naczyniu należy umieścić protokół z pobrania próbek, podpisany przez świadków z oznaczeniem adresu producenta, nazwy odmiany. Na zewnątrz opakowania należy umieścić napis z tymi samymi określeniami. Próbki powinny być opieczętowane pieczęcią świadka lub urzędową.

Jedną z próbek należy przesłać do Pomorskiej Izby Rolniczej, drugą zachować u siebie w suchym i chłodnym miejscu na wypadek potrzeby zbadania jej ponownie (np. w razie sporu z odbiorcą).

Próbki do Izby należy przesyłać możliwie wcześnie, aby nie opóźniać ich zbadania i wystawienia dowodu uznania nasienia.

Przy przesyłaniu próbek uprasza się o podanie Izbie do wiadomości wysokości plonu, osiągniętego z kwalifikowanej rośliny i ilości nasienia, przeznaczonego na sprzedaż.

Izba podkreśla na podstawie dotychczasowej praktyki, że rolnicy z reguły przysyłają próbki za późno (najczęściej, gdy kupiec zażąda dowodów uznania), co utrudnia terminowe wykonanie analiz i wydanie dowodów, a często naraża też producenta na straty.

Próby wywozu ziemniaków.

Dość obfite opady deszczowe w lipcu wpłynęły w sposób zdecydowany na poprawę stanu ziemniaków na Pomorzu, jak zresztą i w całym kraju.

W związku z tym kupiectwo pomorskie podjęło zabiegi o ulokowanie większych partyj ziemniaków zagranicą. Zabiegi te napotkały jednak na silną konkurencję ze strony dostawców holenderskich i irlandzkich, ofiarowujących towar po cenach niebywale niskich.

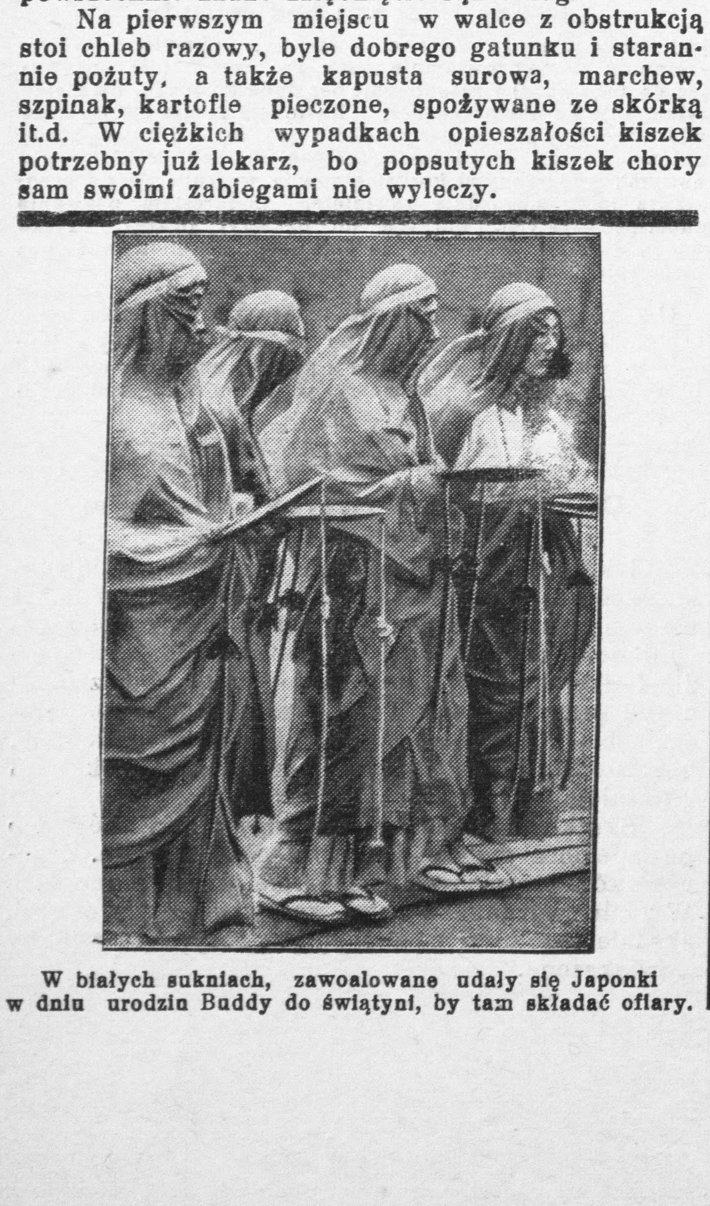
Wobec tego zawarto narazie stosunkowo mało kontraktów na dostawę niedużych partyj ziemniaków do Belgii, Francji, Portugalii i Włoch. Są również pewne widoki na ulokowanie ziemniaków w Argentynie.

Normy żywienia cieląt i krów.

Dla cieląt w wieku 2—3 miesięcy (na dobę i sztukę) — 2,1 jedn. karm., 230 gr białka, 3,4—2,7 jedn. karm., 300 gr białka: 6—12 miesięcy — 3,8 jedn. karm., 380 gr białka; 12—18 miesięcy — 4,2 jedn. karm., 420 gr białka; 18—24 mies. — 4,4 jedn. karm., 440 gr białka. Dla krów zapuszczonych i o wydajności do 5 l. należy w paszy zadawać 4,2 jedn. karm. o zawartości 400 gr białka; dla krów o wydajności do 10 l. mleka — 6,8 jedn. karm. o zawartości 680 gr białka; dla krów o wydajności do 15 l. mleka — 8,3 jedn. karm. o zawartości 875 gr białka. O ile posiadamy pasze zielone, w przybliżeniu użyć można na 1 jednostkę pokarmową 9 kg; zawierają one 0,4 białka strawnego, czyli 1 kg — 4 gr białka strawnego.

Do skutków opieszałości kiszek należy tak powszechnie znane ziębnięcie rąk i nóg.

Na pierwszym miejscu w walce z obstrukcją stoi chleb razowy, byle dobrego gatunku i starannie pożuty, a także kapusta surowa, marchew, szpinak, kartofle pieczone, spożywane ze skórką it.d. W ciężkich wypadkach opieszałości kiszek potrzebny już lekarz, bo popsutych kiszek chory sam swoimi zabiegami nie wyleczy.



W białych sukniach, zawoalowane udały się Japonki w dniu urodzin Buddy do świątyni, by tam składać ofiary.

Dobre rady.

Plamy z owoców znikają z białych materiałów po wysiarkowaniu. W tym celu zapala się siarkę w puszce blaszanej i trzyma się nad puszką zwilżony wodą, splamiony materiał. Po chwili plama zniknie. Potem należy przeprać mydłem i dobrze wypłókać.

Plamy od cukru

na wszystkich tkaninach czyści się w ten sposób: moczy się czystą szmatkę w przegotowanej, ostudzonej wodzie i wyciera się nią plamę kilkakrotnie.

Wywabianie plam, powstałych z zieleni.

W okresie letnim jesteśmy bardzo często narażeni na tego rodzaju plamy. Jasne suknie, garnitury, płaszcze są wrażliwe i przy najmniejszej nieuwadze powstaje plama. Poplamioną tkaninę płóczemy w gorącej wodzie, po czym działamy wodą utlenioną z małym dodatkiem 5 proc. amoniaku, a następnie płóczemy w zimnej wodzie. Jeśli plama nie znikła, działamy spirytusem lub chloroformem.

Usztywnienie bielizny opalowej i jedwabnej.

Celem nadania sztywności bieliźnie, należy ją spłókać w wodzie z cukrem. Na litr wody bierze się 2 łyżki stołowe cukru, który należy dokładnie rozpuścić przed zanurzeniem bielizny.

Jak czyścić skórzane krzesła?

Skórzane krzesła myje się ciepłą wodą z dodatkiem niewielkiej ilości octu. Po ich przeschnięciu potrzeć krzesła flanelową szmatką, potem wytrzeć mocno miękkim płótnem. Miejsca zadrapane usuwa się przez zaciągnięcie ich woskiem do froterowania.

Klejenie stłuczonej porcelany.

Rozmaite środki do sklejania stłuczonych naczyń porcelanowych są o tyle niepraktyczne, że mogą być użyte tylko jeden raz. Po pewnym czasie psują się, wysychają i niezdatne już są do użytku. Klej do porcelany możemy tanim kosztem zrobić do przechowywania; w tym celu bierzemy 4 części gumy arabskiej w proszku, rozpuszczamy w 10 częściach wody, dodajemy klajstru z 3 części krochmalu, mieszaninę tę gotujemy na małym ogniu, aż stanie się przezroczysta.

Od ustrzeżenia od pleśnienia kleju należy dodać jeszcze nieco salicylowego kwasu.

Więcej jaj zjadamy — mniej wywozimy

W ciągu 1 półrocza rb. wywieziono ogółem z Polski 9.980 tonn jaj, wartości 11.260 tys. zł., podczas gdy w tym samym okresie roku ub. — 11.389 tonn, wartości 12.101 tys. zł.

Ogólnie nastąpiło więc pewne zahamowanie eksportu, dające się wytłumaczyć zwiększonym zapotrzebowaniem na rynku wewnętrznym oraz ogólnym zmniejszeniem produkcji z powodu dużej zwyżki cen.



Z rewii mody.